

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 14 Lipca r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 12 średnia.	27 cal. 6,7	lin.	+ 16, stopn	Wschodni	Pogoda
dn. 13 średnia.	27 — 4,8	—	+ 14, —	Wschodni	Deszcz ciągły
dn. 14 godz. 5	27 — 4,7	—	+ 11,	Południowy	Pochmurno

A N G L I A.

Londyn, dnia 4 lipca. Wczoray przylepiono tu w giełdzie i w różnych miejscach osobliwszą kartkę, która mnóstwo ciekawych ludzi zwała. Przy giełdzie był taki natłok, iż żaden pojazd nie mógł przejechać. Kartka ta miała wielkimi głoskami napis: *Projekt zamordowania Królowey.* Zwracała potem uwagę anglików, znanych z przywiązania do sprawiedliwości, ludzkości i delikatności dla płci pięknej, na artykuł, w jednej z tu-tejszych gazet umieszczony, który Lord Nugent przeczytał w izbie niższej, a który tak brzmi: *Sama tylko Królowa czyni przeszkody do układu; powinaby uleść dla powszechnego dobra, bez względu, czy jako męczennica, czy jako występna.* Tłumaczyła dalej powyższe wyrazy tak, iż Królową, bądź winną, bądź niewinną, należy sprzątnąć ze świata, i kończyła się buntowniczymi słowami. Lord prezydent miasta kazał te kartki natychmiast pozdierać, czemu się też lud wcale nie oparł.

Postanowiła Królowa przyjąć wczoray o godzinie 1wszej z południa deputacyą z Southwark, a o 2giej podobną deputacyą obywateli londyńskich. Mimo niepogody, ulica Portman i przyległa okolica, napełnione były ludźmi jadącymi, i idącymi a w oknach stały postrojone damy. Deputacya z Southwark, złożona z jenerała Wilson, Pana Calvert i obywateli mających prawo obierania reprezentantów do parlamentu, oddała adres, na który Królowa bez przygotowania tak odpowiedziała: *Czule dziękuję mieszkańcom dawnego miasta Southwark, za szczere i wierne wynurzenie ich życzeń, za troskliwość ich o moją wygodę, spokojność i bezpieczeństwo, za uczestnictwo ich w tém wszystkim, co się tyczy mojego honoru i dostojności, za wspieranie ich zapewnienie, iż sprawę moję uważają za swoją własną i nieoddzielną od konstytucyi, z którą dostojność królewska i swobody narodowe są połączone; konstytucyi, mówię, która tyle lat kwitnęła, i która wcale nie zna ciemnych świadectw, skrytych oskarżeń i tajemnych sądów. Prawa Królowey tego kraju opierają się na niezmiennym zasadzie ustaw, i mieszkańcy w Southwark mogą być pewni, iż żadne postępowanie, ani podstępne, ani groźne, nie zniewoli mię do odstąpienia praw moich. Utrzymanie ich jest powinnością moją względem narodu, którego przywiązanie będzie na zawsze wyryte w sercu mojem, i którego zupełnie dzielić będę wszystkie uczucia tak radości jak smutku. Członkowie deputacyi pocałowali potem rękę królowey. Około godziny 2giej przybyła druga deputacya od obywateli*

londyńskich, złożona z lorda prezydenta, aldermanów i wielu innych osób. Na oddany adres odebrała taką odpowiedź od królowey: *Ze szczególną radością i nayszczelnym podziękowaniem przyjmuję prawy adres od lorda prezydenta, aldermanów i obywateli londyńskich, których dzielnej niegdyś pomocy w sprawie mojej, wdzięczne serce moje nie zapomniało. Nie mam wyrazów na wystawienie boleści z utraty członków rodziny, którzy się już nigdy na ten świat nie wrócą, w czém Wspaniałe żal mój dzielcie. Przy tylu jednak cierpieniach i smutkach, jakimi mię Opatrzność dotknęła, niewymówną znajdowałam pociechę w niezmiennym przywiązaniu tego czulego, sprawiedliwego i wspaniałomyślnego narodu ku osobie mojej. Z nim żyć i kochać go, uważać będę za całą szczęśliwość przez resztę dni moich. Przyłożę starania, abym niechęć moję, która tyle przesładowań i spisków na spokojność, honor i życie moje wnieciło, przytłumiła; a niezbaczając bynajmniej z drogi, która mię do poszukiwania wszystkich praw moich, przywilejów i dostojności prowadzi, pragnę puścić w wieczną niepamięć przeszłe urazy i czernidła. Jestem w sercu przekonana o niewinności mojej; gardzę pogroźkami, któremi ustraszyć mię chciano, i wiem, iż niepotrzebuję nadzwyczajnej odwagi do przybycia do Anglii, abym zayrzała w oczy oskarżycielom moim. Bojaźliwe i nikczemne postępowanie teraz, równie jak dawniej, nie przystałoby córce domu brunświckiego i Królowey narodu, który zawsze celował walecznością, a którego maytkowie i żołnierze niedawno nawet we wszystkich częściach świata skronie swoje wawrzynem ozdobili.*

W odpowiedzi na adres miasta York oświadczyła Królowa, iż tajni radcy monarchy są równie nieprzyjaciółmi jego jak jey.

Gdy zwołani dnia 3o z. m. przez lorda prezydenta miasta obywatele dla uchwalenia adresu rozchodzić się mieli, przyszedł żołnierz z gwardyi bokowej. Posłał kartkę lordowi prezydentowi, prosząc go o zdecydowanie się: czyli oddział woyska stojący w Holborn jest jeszcze potrzebny lub nie. Lord prezydent żadney na to nie dał odpowiedzi, i kartkę schował do kieszeni. Pan Griffiths i inni zapytali się: za czym rozkazem woysko się zgromadziło? Nie chciał z początku tłumaczyć się prezydent; na mocne atoli naleganie przyznał się, iż sam wydał takowy rozkaz. Tak przeciwny konstytucyi i niesłychany postępek oburzył wszystkich. Okropny hałas w ratuszu słyszano; na ulicy rozgniewany lud tak krzyczał, jak jeszcze nigdy. Alderman Wood

P. *Hume* i inni reprezentanci skarżyli się w izbie niższej, iż zgromadzenie obywatelskie chciało zastraszyć wojskiem. Lud napastował jadącego wczoraj do królowej lorda prezydenta, rzucał kamieniami i błotem na pojazd jego, wołając ustawicznie: *Zołnierze idą! Zołnierze idą! Wstyd! Wstyd Lordzie prezydencie!*

Wiadomo, iż na odprawionem dnia 30 z. m. zgromadzeniu obywateli tutejszych, uchwalono między innemi podziękowanie aldermanowi *Wood*, za gorliwość jego okazowaną dla królowej. Późtem wspomniany alderman wstał z krzesła i rzekł: „Poczytuję się za nader szczęśliwego, przyjmując podziękowanie ziomków za to, com, jako Anglik, z pewnością uczynił. Niektórzy może uważać będą sposób, jakim dźwiliłem los królowej, za niepożyteczny, lecz ja tak nie myślę. Czystem sumieniem powiedzieć mogę, iż szczerem powodowany uczuciami, nigdy tego, com uczynił, żałować nie będę. Zapyta się kto podobno o przyczynę mojego dotąd w parlamencie milczenia w tej mierze; odpowiadam, iż lubo wiele ważnych rzeczy wiem o królowej, nie chcę ich wszelako póty ogłosić, póki czas nie przyjdzie. Ziomkowie moi znają mnie tak dobrze, iż nie będą sądzić, abym się skłonił do zawoześniego wyjawienia tego, co by w obecnej chwili interessowi królowej szkodzić mogło. Dla tego to nie uczęszczam na żadne publiczne rozrywki, i wymawiam się od wszelkich zapraszań. Wstrzymywałem się od wynurzenia uczuć moich w tym delikatnym przedmiocie, i teraz nawet nie oświadczę zdania mego w tej mierze. To tylko powiem, iż *Królowa nigdy kraju naszego nie opuści*. Niech się ze mnie kto chce naśmiewa; niech postępkiem moim nierozsądek przypisuje; śmiało jednak powiedzieć mogę, że się nigdy czynu mego wstydić nie będę.

Zewsząd przychodzą teraz adreśsa do Królowej, która jest bożyszczem ludu, i może się obejść bez koni. Dostę jest, aby dała znak, a zaraz tysiące jej wielbicieli gotowi są ciągnąć jej pojazd od jednego końca miasta do drugiego, i na jakie publiczne zgromadzenie, gdzieby się pokazać chciała. Obywatele westminsterscy uchwalili także dziś dla niej adres pod przewodnictwem Pana *Francis Burdett*. W tych dniach lud ciągnąc pojazd królowej, powybił okna w kilku kantorach gazet ministerjalnych.

Dnia 1 b. m. przejechała się Królowa do *Blackheath*. Wracała odwiedziła aldermana *Waithman*. Lud ciągnął jej pojazd do domu.

Gdy dnia 30 z. m. około godziny 6tej wieczorem Królowa zwiedzała ratusz w towarzystwie aldermana *Wood*, przyjęta przez Pana *Tapell* i kilku członków rady miejskiej, zaprowadzona została na żądanie swoje do sali, gdzie jest wizerunek zmarłego Króla. Lud ciągnął, jak zwykle, pojazd do domu; lecz niedaleko kościoła *ś. Pawła* zerwał się sznur. Zapał atoli ciągnących był taki, iż mimo przypadku, dosyć daleko ubiegli, i dopiero przestrzeżeni wrócili się, przywiązali sznur, i tak promenadę swoją skończyli.

Słychać, iż Królowa żądała u Lorda *Liverpool* wyznaczenia jej jakiego pałacu. Lord chciał, aby wymieniła jaki: obrała więc sobie dom na ulicy *Stratford*, w którym dawniej zagraniczni Xiążęta mieszkali. Odpowiedział Lord *Liverpool*, iż dom ten nie należy już do rządu. Niewiadomo, czyli daley odbywała się korespondencya w tej mierze.

Podług twierdzenia niektórych gazet tutej-

szych, P. *William Grant* ze strony królowej narażał się z Panem *Canning*, który był ze strony ministrów, lecz wypadek jest jeszcze tajemnicą. Dnia 1 b. m. ministrowie donieśli monarsze, jak daleko postąpił tajny wydział izby wyższej w przeglądaniu papierów, które w zielonym worku złożono. Wczoraj wyjechał Król na kilka dni do pałacu w *Hampton-Court*.

Czytamy w gazecie *Times*, iż jeśliby wniesiono bil przeciwko królowej, natenczas P. *Canning* oddał się z ministeryum aż do zupełnego ukończenia jej sprawy. Gazeta *Morning-Chronicle* pisze, iż ministrowie nie stracili jeszcze nadziei zawarcia układu z Królową, i pewnemu Lordowi polecili, aby jej ustnie uczynił propozycye. Odpowiedziała na to Królowa, iż gotowa jest przyjmować wszelkie przełożenia ministrów, lecz na piśmie, nie zaś ustnie czynione. Niewiadomy jest skutek tych nowych układów.

Wielka praca nadwładziła zdrowie Pana *Brougham*, który dla poratowania jego musiał wyjechać na wieś.

„Dziwić się należy (wyraża *Morning-Chronicle*) iż w dzisiejszym stanie rzeczy ministrowie myślą o koronacyi. Od jednego końca kraju do drugiego powszechny rozlega się odgłos, iż królowej wyrządzono niesprawiedliwość. Niepodobna, aby o tém ministrowie nie wiedzieli. Mało muszą znać charakter narodowy, jeśli sądzą, iż owoce zielonego ich worka, bile oskarżenia i t. d. potrafią osłabić zdanie o niewinności królowej i niechęć ku jej uciemnizycielom. Koronacya może być potrzebna, lecz niekoniecznie powinna się w tym czasie odprawić. Nieboszczyk Król był dopiero w 13 miesięcy po wstąpieniu na tron koronowany. Gdy więc obrządek ten może doznać zwłoki, należałoby, aby ministrowie odłożyli oskarżenie królowej aż po koronacyi, lub koronacyą aż do zupełnego rozstrzygnięcia jej sprawy. Chcą jednak ministrowie działać wbrew uczuciom narodu, a dla pewniejszego dokazania swego, każą ściągnąć liczne wojsko do stolicy. Mamy nadzieję, iż jakiegokolwiek mogą być uczucia narodu, przypomni on sobie w tym razie, co winien samemu sobie i własnemu charakterowi; a zalecają ludowi spokojne i przyzwoite postępowanie, nie możemy zamknąć oczu na niebezpieczeństwa, jakie przez ministrów zagrażają monarchii. Zdaje się, jakoby chcieli wytępić w narodzie wszelkie uszanowanie dla korony. Prawią o jakóbinach; lecz czemuże są usiłowania ich w porównaniu z usiłowaniami ministrów? Koronacya powinaby umocnić tron i ściśle go z narodem połączyć; ministrowie jednak chcą wystawić światu widowisko, w którym monarcha jest otoczony niechętnym i szemrzącym ludem, który strach z obecności licznych wojsk wstrzymuje; chcą okazać monarchę ogłocozonego ze wszystkiego, co potęgę jego jedynie stanowi, z miłości i przywiązania narodu. Jako przyjaciele konstytucyjnej monarchii krajowej, czyniemy niniejsze uwagi. Nie stosujemy ich do republikańców. Wielbiciele rzeczypospolitej niech się cieszą z tego, co do ich celów prowadzi, to jest, do większego poróżnienia między Królem i narodem, i osłabienia mocy korony. Przez wzgląd atoli dla narodu, pragnąc utrzymać szacunek, jaki się koronie należy, naganiamy to wszystko, co zdaniem naszym mogłoby naród przeciwko niej oburzyć.”

Dnia 28 z. m. o godzinie 7 wieczorem pewna liczba pijanych żołnierzy przyszła na targ solny

W Glasgowie. Przyjęci obelżywemi słowami od młodzieńców, posunęli się do nich z bagnetami. Przybiegli policyanci; zebrało się już wtedy blisko 40 żołnierzy, którzy w zapalczywości przemogli policyantów, wypędzili ich z targu, i bez względu każdego, kto im wszedł na drogę, kaleczyli. Policya jednak przy pomocy obywateli natarła powtórnie, i po ólgodzinney utarczce, z nie-malym obustronnym krwi rozlewem, schwytała nareszcie 19 żołnierzy, a tak spokojność przywróciła. Poymani żołnierze są po większej części ranionemi; zaprowadzono ich 6 do szpitala. Z patrolu obywatelskiego, 10 ludzi po większej części w głowę skałeczono, a innych pobito bagnetem. Władze cywilne i wojskowe zajmują się ściśle dochodzeniem tego wypadku.

Po tygodniowych upałach afrykańskich, w ciągu których kilku ludzi tu, w *Oxford, Bath* i innych miastach angielskich, życie utraciło, powietrze nagle się oziębiło, i mamy dni chłodne.

Na sessyi izby wyższej d. 4 b. m. Hrabia *Harrowby* podał zdanie sprawy tajnego wydziału o roztrząsaniu papierów we 4ch zapieczętowanych workach. Osnowa jego następująca:

Zdanie sprawy.

„Ze wszelką uwagą, jakiej tak ważny przedmiot wyciąga, roztrząsał wydział złożone mu papiery, i uznał, iż obejmują twierdzenia poparte jednomyślnem świadectwem wielu osób różnego stanu i bawiących w rozmaitych krajach Europy; twierdzenia, które mocno dotyczą honoru królowey, i obwiniają ją o gwałtowanie wiary małżeńską z pewnym cudzoziemcem, który początkowo zostawał na jej usługach i nie wielkie miał znaczenie; przypisują jej oraz ciągle postępowanie, które dostojności jej i stanowi wcale nie przystało, i było nayrozwożleysze. Oskarżenia te (podług zdania wydziału) tak dalece obrażają nie tylko honor królowey, lecz nawet dostojność korony, tudzież moralne uczucia i honor narodu, iż wydział poczytuje za nieodzowną potrzebę, aby były przedmiotem formalnego roztrząsania. Sądzi wydział, iż to naylepiej da się skutecznie prawem postępowaniem, nad którego potrzebą mocno ubolewa.”

Oświadczył potem Lord *Liverpool*, iż jutro poda bil oparty na powyższem zdaniu sprawy; namieniał atoli, iż nie myśli go konieczniamie popierać, i że owszem gotów jest stosować się do tego, coby izba przyzwolitęm dla dostojney osoby uznała.

Hrabia *Grey* rzekł: Przeczytane zdanie sprawy powiększa niezmiernie trudność i niebezpieczeństwo rzeczy, o której teraz jest mowa. Oświadczam się jeszcze raz przeciwko niesprawiedliwości postępowania, które szkodzi oskarżonej osobie. Zważcie proszę Lordowie, w jakim stanie jesteście. Izba wyższa wyznaczyła wydział, a potem chce być także sędzią. Zgadza się to z słusnością? Nigdy jeszcze nie uczyniono straszniejszych oskarżeń przeciwko żadney królowey. A mająż one zasadę? Długo ministrowie przypatrywali się postępkom Królowey, i dziś z naywiększą nienawiścią podają oskarżenia bez względu na dostojność tronu i spokojność krajową. Kiedy już to nieszczęsne zdanie sprawy ogłoszono światu, zwołana byłaby jeszcze szkodliwszą dla królowey. Jakże to zdanie sprawy jest niedokładnē! Nie wymienia nawet nazwiska mężczyzny, z którym Królowa w związkach gwałtujących wiary małżeńską zostawać mia-

ła. Czyliż nie wypadało udzielić królowey wszystkich oskarżeń i nazwisk świadków, przeciwko niej zeznających?

Odpowiedział Hrabia *Harrowby*: Nie potrzeba było zacnemu Lordowi rozwodzić się w tej materji, lecz czekać do jutra, kiedy Lord *Liverpool* wskaże dokładnē sposób prawnego postępowania. Jeśli dotychczasowe postępowanie nie jest sprawiedliwē, izba także staje się współuczestniczką winy. (Zawołano: *Sluchaycie! Sluchaycie!*) Gdy oskarżona osoba tak mocno o sądowe badanie nalegała, nie można więc było inaczej sobie postąpić, i ministrowie nie mogą już wstępnego zrobić kroku. Gdyby Królowa zezwoliła na mieszkanie zagranicą, bez naruszenia spokojności krajowej, wkrótce zawartoby układ.

Hrabia *Carnarvon*: Wydział podaje oskarżenia, lecz czyliż choć cokolwiek słuchał świadków? Jeśli korona monarchy odprawi się istotnie d. 1 sierpnia, czas ten, podług mego zdania, jest wcale nie dobrze obrany. Nie możnażby tego obrzędu do 3 miesięcy odłożyć? Zadmęby to nie groziło niebezpieczeństwem. Uroczystość, której cechą radość i zgoda być powinny, wzbudzi obawę i niechęć. Oby ministrowie poważali naród i wszystkiego unikali, coby zaburzenie sprawić mogło!

Hrabia *Darnley*: Zdanie sprawy tajnego wydziału, samo tylko nieszczęście zrzucić może. 25 lat modlono się za królową, a po śmierci ostatniego monarchy, wymazano nagle jej imię z modlitwy kościelney. Jest to rzecz niesłychana.

Hrabia *Grey*: Dawniej uważali ministrowie nieszczęśliwe stosunki między dostojnymi osobami za spór rodzinny, w który Lordowie mieszać się nie mogli; a dziś, oskarżywszy Królową o zgwałcenie wiary małżeńskiej, chcą kosztem narodu wyznaczyć jej rocznie 50,000 funtów szterlingów, aby podług swego sposobu żyła za granicą.

Lord *Liverpool*: Niczego nie zaniebdali ministrowie, choć przeszkodzić publicznie roztrząsaniu postępów królowey; lecz nie mogli temu zaradzić. Jakkolwiek złe jest wielkiem, terażniejszy krok jednak zdaje się być złęm naymniejszym. (Zawołano: *Sluchaycie! Sluchaycie!*)

Lord *Holland*: Postępowanie ministrów w całej tej sprawie jest złęm, nader nieprzyzwolitęm i bardzo niebezpiecznē. Chcą wspólnie z sobą pociągnąć członków izby do odpowiedzi. Jak naymocnē oświadczam się przeciwko temu

Dnia 3 b. m. izba niższa naradzała się względem pensji roczney dla członków rodziny królewskiej. Nie żądano ich powiększenia. Oświadczył owszem Lord *Castlereagh*, iż Xiążę Sasko-Koburgski, *Leopold*, ofiarował się starać o utrzymanie i wychowanie młodey Xiężny *Kent*, co izba z wdzięcznością przyjęła.

Lord *Hamilton* zapytał się: dla czego królowey nie wyznaczono? Odpowiedział Lord *Castlereagh*: iż jest na liście Króla, i że oddzielną pensją pozyska, skoro okoliczności wymagać tego będą.

Zewsząd dręczono kanclerza skarbowego zapytaniem: czyli nieboszczyk Król zrobił testament, i gdzie on jest? Zamilożzał jednak o tém kanclerz wraz z innemi ministrami, a *P. Hume*

zagroził podaniem prawnego w tej mierze wniosku. Domagał się potem kanclerz skarbowy 105,000 funtów szterlingów na wydatki koronacyjne, nie zaś 800,000, jak z początku głoszone. Uwaga, iż w czasie, kiedy ludowi głód dokucza, i zielony worek przeciw królowej na stole złożono, nie wypadłoby myśleć o koronacji, była powodem do krótkich lecz zwałowych sporów; po oświadczeniu atoli Lorda *Castlereagh*, iż koronacja jest dopełnieniem obowiązku Króla względem narodu, i po odrzuceniu wniosku, względem odłożenia tego obrzędu do 6 miesięcy, uchwalono żadaną ilość.

Pani *Denman* zapytał się Lorda *Castlereagh*: czyli dwory zagraniczne, a zwłaszcza austriacki, nie będą królowej czynić trudności w sprawowaniu świadków ze Włoch. Odebrał zaspokajającą odpowiedź, iż gdyby jakie trudności zachodziły, rząd angielski postara się o ich uprzątnienie.

FRANCYA.

Paryż, d. 1 lipca. Małżonka Xiążęcia *Decazes* miała niedawno wysłuchanie u Króla; przyszła z małym synkiem, którego monarcha trzymał do chrztu. Bawi tu jeszcze, i złożyła uszanowanie swoje wszystkim członkom rodziny królewskiej. Mąż jej ma wyjechać dnia 6 lub 7 b. m. do Londynu.

Król potwierdził przyjęte w obu izbach prawo, stanowiące po 250 franków pensyi dla członków legii honorowej.

Jenerał *Donadieu* dla tego się tak ostro przemówił z Xiążęciem *Richelieu*, iż kiedy z rozkazu królewskiego miał wyjechać z *Paryża*, tymczasem nieprzyjaciół jego, jenerał *Grouchy*, otrzymał pozwolenie powrotu.

Dnia 27 z. m. uwolniono tu znowu 13 młodzieńców, których z powodu ostatnich rozruchów uwięziono. Kazano im jednak wyjechać z *Paryża*.

P. *Constant* umieścił w *Monitorze* list, w którym zbija twierdzenia tej gazety względem listów zabranych w mieście *Mons*. Dowodzi, iż P. *Pascal*, urzędnik sądu pokoju, nie za zleceniem ministra sprawiedliwości, lecz jeneralnego dyrektora policyi *Mounier* przybył do *Mons*, w celu zabrania listów pisanych o polityce, i zawiezienia ich do *Paryża*. Dodaje w tej mierze *Monitor* taki przypisek: „P. *Pascal* był wysłany dla zebrania potrzebnych dowodów; wysłała go zaś policja na żądanie ministra sprawiedliwości.”

Sześciu członków izby deputowanych, wpłątanych do sprawy o tak nazwaną składkę narodową, odebrało od sądu wezwanie, aby świadczyli za oskarżonemi. Jeneralny instygator *Broë* wyraził w mianey mowie: „Oskarżenie moje opiera się naprzód na zamiśle uwłóczenia konstytucyjney powadze Króla i izb. Wezwano wszystkich francuzów, aby do składki narodowej należeli. Tych którychby prawo ścieśniające wolność osobistą dotknęło, uważano za ofiarę samowładności, lub za nieszczęśliwych ludzi godnych politowania. Nie jestże to oparciem się uchwalonemu prawu? Twierdzą, iż samo tylko miłosierdzie i czysta miłość bliźniego są powodem do tej składki. Jeśli choć jeden z wchodzących do tego związku ludzi taki rzeczywiście miał powód, cofnę zaraz moje oskarżenie. Dalej, krok ten wymierzony jest przeciwko powadze monarchy, bo usiłuje rozpościerać trwogę, i wma-

wiać, iż niewinni mogą być uznani za winnych, i bez wyroku karę odnosić. Jednym słowem, chciano wygrać w opinii narodu sprawę, którą w obu izbach przegrano.”

Wielki wschód francuzki odprawił w dzień ś. *Jana* posiedzenie pod przewodnictwem margrabiego *Beurnonville*, wielkiego mistrza, i złożył 500 franków na posąg Xięcia *Berry*.

Gdy jenerał *Eblé* był gubernatorem *Magdeburga*, miasto wyznaczyło mu 24,000 franków na potrzeby domowe; lecz tego nie przyjął. Proszono go, aby te pieniądze na co innego obrócił. Przeznaczył je na posąg dla 12 ubogich panielnek; nie chciał jednak, aby się to rozgłosiło. Zaproszono go na ich wesele. Wkrótce atoli odkryła się tajemnica tego daru, bo obecny stary jenerał nie poymował się z radości. Umarł w drodze z Rosyi. Miasto *Magdeburg* w dowód wdzięczności za takie postępowanie, przesłało popiersie jego pozostałym po nim wdowie.

Na sessyi izby deputowanych d. 29 czerwca zdał P. *Courvoisier* sprawę o petycyi P. *Morénos*, kommissarza królewskiego w *Senegal*, obeymujące dowody, iż tam jeszcze nie ustał handel niewolnikami, i że go pułkownik *Schmaltz*, dowódzca, ułatwia wszelkimi sposobami. Minister morski rozkazał wspomnianemu Panu *Schmaltz*, aby tu przybył dla wytłumaczenia się. Uchwalila izba odesłać rzeczoną petycyą do ministrów morskiego i sprawiedliwości.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 25 czerwca. Król okazał wiadośnie ufność swoją w obecnym porządku rzeczy. Junta rządowa podała mu listę kandydatów na wyższe urzędy; przyjął ją monarcha; wymazał trzeciego kandydata, a napisał go znowu u góry z tym dodatkiem: *W roku 1814 poleciłem mu instrukcyą sprawy przeciwko liberalistom, od czego się śmiało wymówił. Radził mi oraz wtenczas, kiedy każdy tał prawdę, abym się trzymał systematu umiarkowania.*

Ustanowiono tu dwie kommissye, z których jedna ma mieć dozór nad gościńcami i kanałami, a druga nad instytucjami dobroczynności.

Podczas obchodu ogłoszenia konstytucyi w *Mellilla* na brzegu afrykańskim, odprawiła się msza za duszę męczenników wolności. Przy katafalku w kościele stała alegoryczna figura, która trzymając lirę, przypominała wierszopisa *Barbero*, jednego z najgorliwszych liberalistów, zmarłego d. 24 października r. z. na wygnaniu.

Wojsko portugalskie stanęło od *Eloas* do *Almeida*. Jest to, jak się zdaje, środek ostrożności. Słychać, iż rząd nasz domaga się objaśnienia w tej mierze.

Maytkowie w *Kadyzie* podali rządowi przełożenie względem wstrzymaney im płacy. Mówią, iż wszyscy oficerowie wysiedli na ląd z okrętów, i nie chcą odbywać służby. Na fregacie *Diana* chciano ukarać pewnego maytka, czemu się inni towarzysze jego oparli, i zamknawszy kapitana, sprowadzili fregatę do portu *Kadyzkiego*.

Szwecya.

Sztokholm, d. 50 czerwca. Monarcha nasz wyjedzie stąd jutro z królewicem następcą tronu do Norwegii. Myśli także zwiedzić Skanią, a za dwa miesiące powrócić. Ustanowił radę, która w niebytności jego, trudnić się będzie interesami krajowemi.

P o z e w.

1. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI Samowładnego Całą Rosyją etc. etc. etc.

Urodzonym Xaweremu i Barbarze z Sylwestrowiczow sędziow b. Grodz. Ptu Rosień. rodzicom Ignacemu i Zenonowi synom Staniewiczow, Ignacemu Sędz. Rosien. Ziem., Józefowi Star. Zaleskowskiemu, Konarskim braciom, Brygadz. z Konarskich Syrtowtowej sędzinie Grañ. Rosień., Tekli z Konarskich Bogdanowiczowej Porucz. woysk pol., Emilii z Konarskich Siemienowiczowej assessorowej Sądu niższego Ziem. Rosień., Franciszce Konarskiej Star. Zaleskow, Janowi Cześnikowiczowi i Alojzemu Regentowi Ziem., Grañ. Ptu Szawel. Łabanowskiemu, Janowi Anglickiemu skarbu, Justynie Goniprowskiej ciwun., Józefowi i Janowi Sachowiczom, Antoniemu Burbie Podkom. Ptu Szawel., Ignacemu Giedgowdowi skarbu. Ptu Rosień. Ignacemu i Józefowi Jaguczanskim Chor. Ptu Eyragol., Ignacemu i Annie z Paszkiewiczow rodzicom, Józefowi i Kazimierzowi synom Łańdańskim Chor. b. woysk pol., Tomaszowi Tyszkiewiczowi sędziemu Ziem. Rosień., Dyonizemu Paszkiewiczowi pisarzowi Ziem. Rosień., Janowi Kalinowskiemu sędziemu 3ciej instancyi, Antoniowi Mackiewiczowi skarbu., Wiktorji z Werychow Siemaszkowej podkom. Ptu Tel., Karolowi Jancewiczowi v. regen. Grodz. Rosien., Józefowi Butkiewiczowi sekretarzowi Kolleskiemu, Wilhelmowi Hekinderfowi, Janowi Dowgirdowi, Tadeuszowi Dowsinowi sekretarz. Grodz. Rosień. Karolowi Jastrzebskiemu, Pawłowi Monkiewiczowi skarbu. wlewkobiercy, Kazimierze Hrabinie Tyszkiewiczowej kamerjunkturowej dworu Jego Cesarzkiej mości rosyjskiej, Emilii Chrapowickiej Podkom. Ptu Szawel., Kazimierze i Tekli Gorskim pisarzównom Lit. z dokładem mężów i opiekunów, Star. Zakon. Judelowi i Basi Borelowiczom Blombergom, Kanutemu assessorowi b. sądu N. Z. Ptu Rosien., Piotrowi Chor. Woytkiewiczowi, Benedykcie Staniewiczównie Xieni i catemu konwentowi PP. Benedytny Krozkich, Idzemu Zaborowskiemu por. w. pol., Antoniowi Micewiczowi mar. b. Ptu Rosień., Zaleskiemu dworu Mar. tudzież dalszym pretensorom rozmaitym, jednym z nich w majątnościach Widukl, Trupin, Uwoyniszek, Pogiedocia, Szynotawek, Sawdynik, Leonowa Zadubiskiego lokującym się, a drugim zamierzającym za dekretami lokować się, i roszcującym pretensye pozwu edyktałny przed Sąd Ziem. Ptu Rosien. ciągle wedle ukazow sądzący się, lub na kadencyą następną 8brową z powództwa Ur. Wincentego i Anny z Staniewiczow sędziow Grañ. Rosień. rodzicow Alexandra syna Pulcheryi córki Łabanowskich i Petroneli z Staniewiczow Krawzowej regentowej successorow po Apolinarym i Leonie stryjach Marcelim krayszym mńskim oycu Staniewiczach, jako też Zuzannie z Uwoyniow Marcelowej Staniewiczowej matce z referencyą do wszelkich dowodów pisma, a mianowicie dekretow Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go departamentu 1815 r. gbra 19 d. następnego wyniesiony, mieniąc oto, iż z działu majątku ogólnego między potomstwem Jerzego Staniewicza krayszego. Miń. z żon dwóch spółdzonych jako to: z pierwszey de domo Szemiotówny rodzącym się, Marcelemu oycu żał. Leonowi i Apolinarymu stryjom Staniewiczow dostały się ziemne posiadłości (prócz w województwie mńskim), w Xięstwie żmudzkm Sawdyniki, z folwarkiem Leonowem Szynotawkie Floryanisz-

ki ze wsiami i dwórek w Rosieniach, synowie bowiem z drugiey żony Adamkowiczówny rodzący się, wzięli majątności Lidowiany w tymże Xtwie Żmudz. którego to majątku wyż wyrażeni Staniewiczowie trzey z żony Szemiotówny rodzący się między sobą, dział stanowiąc, Marceli oyciec żał. Szynotawki i dwórek w Rosieniach, Leon Sawdyniki i folwark Leonow, Apolinary folwark Floryaniszki wieś Ławgole i Poboryki wzięli dziedziczne w swe władania, poczem stryy Leon Staniewicz będąc bezpotomny swój majątek cały a mianowicie ziemny Sawdyniki i Leonow na successorów Marcelego Staniewicza oycy, to jest dla żał. del. zapisał i zostawił, podobnież i Apolinary Staniewicz stryy folwark Floryaniszki, wieś Ławgole i Poboryki będąc bezpotomny na osobę brata swego Marcelego wiecznością zapisał i oddał, a jakowy samojedny folwark Floryaniszki z rąk Marcelego Staniewicza krayszego żał. Łabanowskiemu za dokumentem wieczysto zamiennym dostał się wiecznością, toż oyciec żał. Marceli Staniewicz krayszy miał za żonę Zuzanę de domo Uwoyniowną, która była dziedziczką dóbr Widukl, Jukoyń, Pogiedocia i Trupin zwanych w Xtwie Żmudz. położonych udzielnie jeszcze właścicielką była znacznych sum i mobiliow, na co żadnych zapisow mężowi swojemu, a oycu żał. nie czyniła potomstwa z Staniewiczem krayszym Xawerego syna i dwie córki żał. Łabanowskę i Krawzową zostawiwszy, z tego świata zesłała tak kiedy żał. Łabanowska i Krawzowa majątnościow po stryjach dwóch Leonie i Apolinarym oraz oycu Marcelim Staniewiczach jako też po matce Zuzannie Uwoyniownie dóbr Widukl, Jukoyń i dalszych nadto mobiliow summ w schedach prawem przynależnych będąc successorami i właścicielkami za debita Marcelego krayszego oycy, Xawerego brata żał. wielolicznymi tradycjami w schedach należnych uszczupleni, i dotąd jeszcze od wielolicznych pretensorow rozmaite stosunki za dekretami i bez, oraz przelewami przez obżal. napastowanemi i klucconemi niewinnie zostają, ztąd dla okazania pretensyow rozmaitych przez obżal. namultiplikowanych dekretami niestannymi i wskazaniami naliczonych, a dalszych zmyślonych oraz, które być się pokażą prawdziwe na jakim funduszu i schedach wyswieconych mają się lokować, przychodząc do sądu zakładają żał. prosby przy mającym nastąpić wyswieceniu sched dla żał. tak po stryjach jako też oycu oraz matce Staniewiczach należnych pretensye wszelkie a wszystkie obżal. kredytorow wszystkich pozwanych i okazać się mogących rozpoznać i one mocą prawa i dowodow złożonych na winnych do odpowiedzi schedach wskazać, w tém obiekcie dekretow niestannych przelewow i samych dowodow przez obżal. pretensorow komportacyą zalecić, żał. od niewinney prozekucyi pretensorow i odpowiedzi z wyjaśnionych sched uwolnić, naostatek to wszystko udecydować co w czasie sprawy proszonym i dowiedzionym będzie, przy zachowaniu wolności poprawienia się na żalobie.

Roku 1820 mca junii 15 dnia Wożny świadczę iż takowy pozw edyktałny przed Sąd Ziem. Ptu Rosień. ciągle sądzący się lub na kadencyą następną 8brową z powództwa WWJPP. Wincentego i Anny z Staniewiczow Łabanowskich sędziow Grañ. Ptu Rosień. Petroneli z Staniewiczow Krawzowej regentowej po JWW. i WW. oraz Ichmość Panow Xawerego i Barbarę Sylwe-

strówiczych sędziów b. Grodz. Ptu Rosień. rodziców Ignacego i Zenona synów Staniewiczów Ignacego Sędz. Ziem. Rosień., Józefa Star. Zaleskich Konarskich braci, Brygidę z Konarskich Syrtowtowę Sędz. Grań. Rosień., Teklę z Konarskich Bogdanowiczową porucz. wojsk pol. Emilię z Konarskich Siemienowiczową Asses. sądu niższego Ziem. Rosień. i Franciszkę Konarską starościankę Zaleskich siostry Jana Czesń. i Aloizego Regenta Ziem. i Granicz. ptu Szawel. Łabanowskich Jana Anglickiego, Skarb., Justynę Gonięrowską Ciwunową, Józefa i Jana Lechpawiczów, Antoniego Burbę Podkomor. Ptu Szawel., Ignacego Giedgowda, Skarb. Ptu Rosień., Ignacego i Józefa Jaguzańskich, Chor. Ptu Eyragol. Ignacego i Anę z Paszkiewiczów, rodziców Józefa i Kazimierza synów Lawdańskich, Chor., Tomasza Tyszkiewicza Sędziego Ziem. Rosień., Dyonizego Paszkiewicza Pisarza Ziem. Rosień., Jana Kalinowskiego Sędziego Gran. 3ciej instancyi, Antoniego Mackiewicza Skarb., Wiktoryę z Weryhów Siemaszkową Podkom. Ptu Tel., Karola Jancewicz a. Reg. Grodz. Rosień., Józefata Butkiewicza Kolleskiego Sekretarza, Wilhelma Hekindorfa, Jana Dowgirda, Tadeusza Dowsina Sekr. Gran. Rosień., Karola Jastrzembkiego, Pawła Monkiewicz a Skarb, Kazimierę Hrabinę Tyszkiewiczową Kamernijkrową, Emilię Chrapowicką, Podkomor. Ptu Szawel. Kazimierę i Teklę Gorskich Pisarz. Litew., z dokładem mężów i Opieki, starozakonnych Judela i Basę Berelowiczów Blumbergów, Kanutego b. Assesora, Piotra Chor. Woytkiewiczów, Benedyktę Staniewiczównę Xienię i cały konwent PP. Benedyktynek Krożkich, Idzego Zaborowskiego porucz. wojsk Pol., Antoniego Micewicza Marszałka b. Ptu Rosień. Zaleskiego dwor. i dalszych pretensorów jako w wielu miejscach niewiadomych i poróżnie mieszkających dla wiadomości dostatecznej ich dościa do gazety Kur. Lit. podałem. Józef Romanowski Wozny Ptu Rosień.

Roku 1820 mca junii 28 dnia. Przed Aktami Grodz. Ptu Rosieńskiego stawając obecnie Wozny takową relacją podanego Pozwu. urzędownie zeznał. Przyjąłem Otton Dowiat Grodz. Ptu Rosieńskiego Reg.

Wolno drukować w gazecie Kur. Lit. Prez. Ziem. Ptu Rosieńskiego. Ignacy Bucewicz.

Z b i e g l i.

1. W dniu 10 julii terażniejszego roku wyszedł chłopiec z domu Przyjałgowskiego Deputata na Szawcowym zaułku, niezrobiwszy żadney szkody zginął, opisania onego następuje: lat mający 16, włosow czerniawych, wzrostu niskiego, twarzy okrągłej ciemney, raby, w surducie szarym ciemnego koloru, w maytkach płocienkowych w paski, bez bótow i bez czapki, nazywa się Andrzej Celęga, uprasza się jeżeli gdziekolwiek takowy chłopiec znajdzie się, aby onego można dostawić do domu Deputata Przyjałgowskiego w Wilnie do kuchmistrza Szytlera, expens zwrócony będzie i wdzięczność nazawsze zostanie. Jan Szytler.

1. Poddany W. Józefa Wollodzki Sędz. Gran. Oszm. furman imieniem Jerzy Bartoszewicz, rostu niewielkiego, twarzy szczupłej włosow światłorubych mający lat 20, składu ciała szczupłego, na dniu 7 idącego mca julii, okradłszy w mieście Wilnie za Ostrą Bramą pod N. 1264, rubli srebrnych 220 gotowemi pieniędzmi, surdut sukieny brązowy, surdut barakanowy granatowy

z azarstnem czarnem kołnierzem, pantaliony czarne nowe, sukna czarnego na frak bez obu krajek łokci $2\frac{3}{4}$, chustkę kamertuchową białą, ze szlaczkami na końcu szytemi, jedną chustkę batystową białą z końcami szytemi, jedne maytki nękinowe perkalowe, chustek kolorowych do nosa trzy, prześcieradło i dalsze rzeczy, którego jeśli by kto poymał i dostawił do miejscowej Policji zkład do Sądu Niższego Ziem. Oszm. ma być dostawiony nagrodę prócz kosztow poniesionych naysolenniejszą uręczam. Józef Wollodzko Sęd. Gran. Ptu Oszm.

Sądy exdywizorskie.

1. Za dekretem remissyynym Sądu Ziem. Ptu Nowogrodz. w roku 1820 febr. 20 zapadłym Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na usatysfakcyonowanie wierzycieli JPP. Antoniego i Petroneli Kamińskich przeznaczony, w dniu 1 maja teraż. 1820 r. jako w terminie remissy Ziem. zakreślonym w domie JPP. Kamińskich w mieście Nowogrodzku położonym reasumowany, wymiar placu pod domem i dalszych własnościow ziemskich pod konkurs addanych naznaczył, komportacye wzajemne tak na debitorach Kamińskich jako i ich kredytorach do natury interessow stosowne na dniu 20 junii biejącego roku na czteroniedzielną persystencyą do kancelaryi Ziem. Nowogrodzkiej spełnić zalecił, i dalsze pierwszemu zjazdowi właściwe ogłosiwszy judicata, kontynuacyą dzieła swego do dnia 1 7brz roku idącego 1820 odłożył, o czem interessowane osoby przez ninisyszą awizacyą w Gazecie Kur. Lit. trzykrotnie umieszczając się zawiadamia, i że pretensye niestawiających w tym terminie kredytorów amissyi ulegną ostrzeżu. Działo się na sessyi sądowej 1820 r. mca maja 4 dnia w Nowogrodzku.

Tadeusz Haciski Prezyd. Sądu Ziem. Nowogr. Exdyw. Prezyd. Karol Wereszczaka Sędzia Ziem. Nowogr. Exdyw. Franciszek Terajewicz Sędzia Ziem. Nowogr. Exdywiz.

1. Niżej podpisany w inieniu W. Tomasza Kozyrskiego Skarbnika Mściławskiego za plenipotencyą działający zawiadamia przez ninieyszą trzykrotną w gazecie odezwę, iż dekretem Ziem. Ptu Nowogrodz. w roku teraż. 1820 junii 4 d. zapadłym taxa i rozdział na wierzycieli majątku W. Pana Pulikowskiego Rotm. Mińskiego przeznaczonemi zostały, wzywają się zatem wszyscy kredytorowie i pretensorowie aby na dzień 17 augusta teraż. roku do majątności Worotyszcz w ptcie Nowogrodz. położenie mającey z dowodami swoich depominków przybydź raczyli, gdyż w tym ostatecznym terminie Sąd Exdywizorski ich pretensyi jako nieobjawidne wieczney missyi podda. Dat 1820 julii 1go dnia w Nowogrodzku. Symon Miładowski Reg. Graniczny ptu Nowogrodz.

Ze takową awizacyą może Redakcyja Kur. Lit. przyjąć do druku poświadczam. Felicjan iemiradzki Pisarz Ziem. Nowogrodz.

2 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski dekretem Remissyynym Sądu Głow. Lit. Wileń. 2go Departamentu roku 1819 gbra 25 d. ferowanym, na dobra Wencei Chwałoynie w ptcie Szawel. ustanowiony, w terminie z obwieszczenia właściwym w dniu 17 mca czerwca roku 1820 przybywszy do tegoż miejsca, pierwiastkowy zapisał wyrok, przez który inwentaryą ziemnego i ruchomego majątku debitora Benedykta Putramenta uznał, komportacyą wszelkich papierów i ruchomości przez stawające i niestawające strony w przeciągu od dnia 2 do 7 następnego mca sierpnia do kancelaryi Grodz. Szawel.

z lokacją czteroniedzielną tudzież wymiar ziemi z wysłaniem na ten obiekt Geometrów udeterminował, termin powtórnego zjazdu w dniu 27 następnego września zakrył, z zastrzeżeniem iż w owym czasie szczerząc fundusz debitorski i czas samym tylko trudom poświęcić się powinny, natychmiast do słuchania sprawy przystąpi, a w miarę drobnosci tego dzieła w dniu trzecim dla namowy Izbę zamknie i po kilku dniach następnych wyrok oczewisty, z przeznaczeniem niezwołnego upadku pretensyów nieobjawionych ogłosi, o jakowym postanowieniu interesujące strony zawiadomić pośpiesza. Sędzia Ziem. Rosień prezydujący Exdywizor Syrtowt. Sędzia Grodz. Telszew. i Exdyw. Marcin Gosztowt. Sędzia Grodz. Rosień. Ignacy Strawiński Exdywizor. Reg. exdyw. Bohdanowicz.

3 Roku 1820 miesiąca lipca 1 dnia Sąd Taxatorsko-Exdywizorski spełniając warunki dekretem remissyjnym Ziemstwa Ptu Trockiego przepisane, do folwarku Junczan w Pcie Trockim położonego dnia 7 czerwca teraźniejszego roku dla usatysfakcjonowania wszystkich wierzycieli JP. Stefana Tomaszewskiego zjechawszy, inwentaryczną urzędową uczynił, cały fundusz ziemny tegoż JP. Tomaszewskiego, w wiedzę swoją objąwszy, ony w administracyą JP. Adamowi Kuciewiczowi Sekretarzowi szlacheckiemu Ptu Trockiego wręczył, komorników dla uczynienia dostatecznej pomiaru przeznaczył, komportacyą wszelkich pism do obiektu sprawy konkursowej należnych, na dzień 15 teraźniejszego mca lipca do kancelaryi Ziem. Trockiego Ptu, z persystencyą czteroniedzielną destynuował, słowem to wszystko spełnił, co dekret remissyjny Ziem. Trockiego, nakazał, i co na pierwszym terminie, obowiązany był uczynić, załatwił, w kolei gdyby do każdej wiadomości kogo to interessować będzie, doszło, przez trzykrotną w Kuryerze Lit. awizacyą, dając wiedzieć że termin oczewisty rozbioru tej konkursowej sprawy w mieście powiatowym Trokach, z przyczyny niedogodnej w folwarku Junczanach lokacyi i szczupłego funduszu w roku bieżącym 1820 mca września 1 d. nastąpi, zapowiada, i że na wierzycieli niedowodzących w tym terminie pretensyów, ammissyą zapisze, a na debitorach pod ich niestanność summy wskaże ostrzeżę.

Ignacy Tański Prezydent Ziem. Trocki i Exdywizor. Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor. Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Powiatu Trockiego Exdywizor.

Ze takowa awizacya drukowaną być może zaświadczam: Józef Wrotnowski Sędzia Ziemski Trocki i Exdywizor.

Oświadczenie.

3. Excerpt oświadczenia z protokołu Sądu Ziem. Ptu Brasław. w dacie poniżej wyrażający się zapisanego, pod pieczęcią urzędową Ziem. Brasławską stronie jest wydany.

Roku 1820 mca lipca 2 dnia. Na Sądach Ziem. Ptu Brasławskiego stawając obecnie adwokat W. JP. Klemens Budkowski oświadczenie poniżej wyrażające się ku wpisaniu do Protokołu sądowego podał w tych słowach: niżej podpisany po gazecie Kur. Lit. w roku idącym maja 12 dnia N. 57 czytając protestacyą JPanów Adama oycę, Antoniego syna Stankiewiczów awizowaną, czyni odpowiedź w sposobie Remanifestu na tychże Jmć Panów Stankiewiczów w następnej treści. Ze JPan Adam Stankiewicz we wsi Winieszkach mając posesyą zastawną za sumę 1040 rubli sr. miał rzecz w Ziem. Zawileyskim o exempcyą, i oczywisty dekret uzyskał 1814 apryla 22 dnia, w przypadku niezłożenia przez niżej podpisanego summy z wolnością inekwitacyi, że następnie kiedy JPan Stankiewicz chciał inekwitować się, Sąd Niż. Zawil. dla powodu rozciągniętej administracyi za zmarłego

Exaktora Kiełpsza za którym exystowała kaucya skutków Dekretowi odmówił a stąd zdało się JP. Stankiewiczowi klócić niżej podpisanego o expulsyą, której nigdy niedoświadczył i w Ziem. Zawileyskim uzyskał dekret niesprawiedliwy, decydujący expulsyą, który dekretem departamentu 2go został skasowanym a sprawa zwrócona do przyswoitego porządku, JPan Stankiewicz znowu o gwałt i expulsyą w Sądzie niższym Zawileyskim skarżył się i sprowadził sledztwo a w tym czasie obustronnie zawarto dokument ugodliwy. Pozostał JP. Stankiewicz na posesyi w Winieszkach, w rok zaś znowu oskarżył niżej podpisanego w Rządzie Guberniskim o mniemaną expulsyą i po Ukazie wprowadził sprawę sledztwienną, w której dzieło przewodzi się porządkiem w pierwszym departamencie a lubo jeszcze decyzya nienastąpiła, jednak po gazecie podobno się publikować niżej podpisanego i liczyć rubli sr. 2500 należności jedynie dla wrazenia publiczności swoich dostatków a uszkodzenia niżej podpisanemu w zamiarze sprzedania ziemi dla celu uspokojenia należnościów sprawiedliwych wierzycielom, dla których dosyć jest dostarczający fundusz, przeciw tedy całkowitey JP. Stankiewiczów nasadzie i pieni do przesładowania użytey, niżej podpisany pretestuje się i oświadcza, że ze wszystkich należnościów i kosztów JP. Stankiewiczowie górą rubli sr. 2500 zwrucić i zapłacić będą powinni a jako na nich żadna nie liczy się odpowiedź, tak wszelkie ich fundusze gdziekolwiek znajdowały się niniejszym oświadczeniem arrestują się (w protokule podpis aktora jest taki) Michał Bury Porucznik wojsk Rossyjskich.

Correctum Felicyan Alexandrowicz Ziem. Brasławski Regent.

Takowe oświadczenie że wolno zamieścić w Kur. Lit. zaświadczam Wincenty Salmonowicz Sędzia Ziem. Brasław.

3. Niżej podpisany z mocy plenipotencyi przyznanej w imieniu brata mojego JW. Filipa Hrabiego Platera Vice Gubernatora Gubernii Wołyńskiej Członka kommissyi sądowej edukacyjney czynię oświadczenie w następnej okoliczności. Testamentem zeszłego Kazimierza Hrabiego Platera półkownika wojsk Polskich dla nieletnich synów brat mój Filip Plater był naznaczony za Opiekuna, odległe mieszkanie w obcej Gubernii, nadto, podwójne obowiązki urzędowania, pomimo całą gorliwość nie dozwalały mu odpowiedzieć tak zaszczytney ufności oycy, aby zaś interessa nie doznały żadney mitręgi, znajduję potrzebę przez niniejsze pismo stosownie do jego życzeń oświadczyć, iż się zrzeka pomienionej opieki nad funduszami nieletnich synów zeszłego Kazimierza Hrabiego Platera, gdy nawet od początku w żadnym względzie do niczego ex re teyże opieki nie należał. Takowe oświadczenie Akt Ziemstwa Wileńskiego padają. R. 1820 mca lipca 3 w Wilnie Ignacy Graff Plater.

Roku 1820 mca lipca 3go dnia. Przed Aktami Ziem. Ptu Wileńskiego stawając osobiście WJP. Michał Marchulewicz takowe oświadczenie do Akt niniejszych wpisać podał. Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. Regent.

Takowe oświadczenie że może być przyjęte do druku poświadczam Prezyd. Ziem. Wileń. i kawaler Urban Jazdowski.

Wezwanie.

3. Od Litewsko-Wileńs. Guberskiego Rządu w skutek komunikacyi takiegoż Rządu Grodzieńskiego, podaje się do powszechney wiadomości, aby kredytorowie zmarłego w Berlinie Pułkownika Jefima Suchodolskiego jawili się na dzień 15 lipca teraźniejszego roku, Grodzieńskiego Głównego Sądu do 2go Departamentu dla odebrania satysfakcyi z summy 2,879 rubli 81 kop. assygnatami w tym departamencie znajdujący się, pod utratą w razie uchybienia tego terminu. Datt 1820 roku lipca 5 dnia.

Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

Kazimierz Nowicki Sekretarz.

3. W gubernii wileńskiej, w powiecie telszewskim, parafii pikielskiej, w folwarku zastawnodzierżawnym Daugieniszkach dnia 29 czerwca tego roku, umarł WJP. Adam Podolec dworzanin b. skarbu Lit. beżenny po kilku-dniowej chorobie, w ciągu której zrobił testament; a rozpisując na różne przeznaczenia i osoby swój majątek dorobkowy, składający się z summy pieniędzy na zastawę folwarku wniesionej, i w gotowiźnie pozostałej; jako też z różnej ruchomości i sprzętów złożony; kiedy tymże testamentem dnia 28 czerwca tego roku datowanym, wolę swoją objaśnia w słowach: „po wypłaceniu wszystkich legat w górze wypisanych, trzem synowcom moim miłym WWJP. Karolowi i Feliksowi synom Bonifacego, Wiktorowi synowi Marcina, sekr. guber. buhalterowi tamozni lublińskiej Podolcom, na równy dział daruję i zapisuję....“ Wyżey zaś dary czyniąc synowicom poszczególni w tych wyrazach. „Synowicom moim miłym córkom Marcina Podolca, starszey będącey w zamęściu za W. Sidorowiczem rub. sr. sto N. 100. Drugiey w zamęściu za W. Mizgirem rub. srebr. sto N. 100; trzeciey w zamęściu za W. Kamińskim rub. srebr. sto, czwartey w zamęściu za W. Kozłowskim rub. srebr. sto. Córce Bonifacego Podolca w zamęściu za W. Siekowskim rubli srebrnych sto i t. d.“ Które wszystkie osoby, gdy odlegle mieszkają i trudności zachodziła w znoszeniu się wyszukiwaniu i przywoływaniu onych. Przeto niżej podpisani, za exekutorów testamentu pomienionego przeznaczeni; naydują się w potrzebie przez Gazetę Kuryera Lit. zawiadomić wyż wyszczególnione osoby do spadku przeznaczone; ażeby w nayrychlejszym czasie z dowodami prawnymi do ptu Telszewskiego folwarku Daugieniszek przybywali, gdzie bez żadnego zamitżenia wola testatora uzupełnioną zostanie. Działo się w Daugieniszkach roku 1820 julii 2 dnia.

Włodzimierz Gadon Marsz. b. Ptu Telsz.

Wincenty Woydytło Rotm. Ptu Brast.

3. Niżej podpisany ma za obowiązek zawiadomić WWJPanów Alojzego i Jana Pawła Proszyńskich Sędziów Łuckich, Szymona Milowicza Komornika Stażyckiego, Krzysztofa Druzbackiego, Katarzynę z Jezierskich Morawską Generalową, Jakóba Kobuzowskiego, jak równie ich plenipotentą, W. Jana Zienowicza por. woysk polskich, iż przez zanieśione w kancelaryi Radziwiłłowskiej na dniu 1szym julii roku idącego oświadczenie, rzekł się promocyi ich interesów w teyże Komissey z przyczyny, iż na wielokrotne zgłaszania się tak do samych aktorów jako i ich plenipotentą żadney odpowiedzi nie odebrał, a tym samym o ich woli nie wie i nie ma wydanych sobie plenipotentcyów a tylko do tymczasowey promocyi słownie przez zesłanego Malczewskiego był uproszony, żeby więc wspomniane osoby po swe papiery do kancelaryi komisyy Radziwiłłowskiej jawiły się dla przedsięwzięcia dalszey swey obrony. Datt 1820 mca julii 2 d. Kandyd Grabowski Adwokat Sub. Wileń.

Takowe oświadczenie wolno jest w gazecie Kur. Lit. umieścić świadczę, Karol Romanowicz S. G. W

3. Na podaną prośbę JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI przez wdowę Kapitana woysk polskich Eydziatowicza, o umieszczenie jej córek na funduszu w klasztorze PP. Wizytek Wileńskich, JO. Xiążę Minister spraw duchownych i oświecenia w zaleceniu pod dniem 16 czerwca miesiąca przeszłego dał wiedzieć Uniwersytetowi, że Najjaśniejszy Pan naymilościwiey rozkazać raczył, córkę starszą pomienioney wdowy pomieścić w instytucie funduszowym PP. Wizytek Wileńskich i gdy takowe zalecenie przesłane zostało jeneralnemu Wikaremu JW. Biskupowi Kundziczowi, tenże Biskup uwiadomił, iż niewie gdzie się P. Eydziatowiczowa znajduje; przedto Rząd Uniwersytetu przez niniejsze ogłoszenie wzywa P. Eydziatowiczową, aby w rzeczy pomieszczenia jej córki star-

szey w instytucie funduszowym PP. Wizytek, udała się do jeneralnego Wikarego dyecezyi Wileńskiej JWJX. Biskupa Kundzicza.

Sekretarz Felix Mirzejewski.

Przedaż publiczna.

3. Stosownie do rezolucyi Sądu Ziem. Ptu Wileń. w dniu 30 junii idącego roku za N. 315 zapadley. ja niżej wyrażony tegoż sądu członek, przez niniejszą awizacyą zawiadamiam wszystkich, że w dniach 21, 22 i 23 terażniejszego roku miesiąca julii w porze poobiedney od godziny 3ciey zajmować się będę publiczną wyprzedażą po zesztym sekretarzu izby skarbowey wileńskiej Pietrze Sieleźniewie pozostałych mobiliow, srebra i ruchomości, złożonych w domu JP. Karola Szwartza na Zamkowej Ulicy pod N. 75 w mieście Wilnie będącym, gdzie rzeczona wyprzedaż miejsce mieć będzie, aby tedy wszystkich wiadomości takowa wyprzedaż dożyć mogła, tak przez Kur. Lit. jako też na każdym rogu ulic przez przybicie podobnego exemplarza zaawizować postanowiłem. Ludwik Wołłowicz Sędz. Z.W.

P o d r a d y.

3 Stosownie do rozkazu JW. Głównodowodzącego 2gą armią, jenerała jazdy i kawalera Grafa Witgensteyna, intendencya teyże armii ogłasza: 1mo, w izbach skarbowych: kijowskiej, podolskiej, ekaterynosławskiej, chersońskiej, a w obwodzie bessarabskim w Rządzie, mają odbywać się targi na dostawę dla całego woyska 2giey armii, a mianowicie:

w Guberniach:	Na 6 miesięcy rozchodowej żywności.		Na pół roczny zapas.	
	mąki	krup	mąki	krup
Podolskiej	61,710	5,785	61,710	5,785
Kijowskiej	28,305	2,654	28,305	2,654
Ekaterynosławskiej	9,863	925	9,863	925
Chersońskiej	33,321	3,124	33,321	3,124
Obwodu bessarabskiego	41,174	3,860	41,174	3,860

Na jakowe dostawy naznaczają się terminy dla targow: pierwszy dnia 16, drugi 18, trzeci 20, a dla przetargow dnia 23, 24 i 25 miesiąca nowembra 1820 roku.

2re, w Chersońskiej Skarbowey izbie mają także odbywać się targi na dostawę w ciągu 1821 roku rozchodowej żywności, dla osiadłych Bukskiej i 3ciey ułańskiej dywizyi i innych woysk, w obwodach woyskowych osiadłych.

Mąki 82,640 czelwierti

Krup 8,746 — —

Owsa 145,474 — —

Terminy naznaczają dla targow: pierwszy dnia 20, drugi 22, trzeci 24, a dla przetargow: dnia 27, 28 i 29, mca septembra terażniejszego 1820 roku.

Na wyżey wyznaczone terminy targowe, które mają odbywać się, tak do wszystkich w ogólnosci magazynów, jako i w części, wzywają się życzący z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami, które będą przyjęte na zabezpieczenie piątey części podradu, a dla zabezpieczenia zadatkowey summy podług jej ilości; prócz ogólnych od szlachty dostarczeń, które pozostają na samey ufności, stanowi temu należney.

Szczegółowa wiadomość, jak wiele do którego magazynu potrzeba dostawić prowiantu i warunki, będą objawione przy targach.

Poprzedniczo zaś intendencya imieniem JW. Głównodowodzącego Armii, zapewnia akuratność opłaty w terminach, przyjęcie bez żadney zwłoki dostawy i oddalenie wszelkiego rodzaju trudności. Jenerał-Intendent 2giey Armii Juszniewski.

Wyjeżdża za granicę.

2 Do Prus wileńskiej gubernii, kowieńskiego Ptu wiljampolskiego slobody obywatele Mejer Ickowicz Sołowiejczyk z Zelmanem Dawidowiczem Hurwiczem na rok jeden.